

Stefan Moysa

"Etudes du Centre International d'Information et de Documentation sur l'Eglise Conciliaire : la situation oecuménique dans le monde", Paris 1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 40/1, 181-182

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pierre STRUVE, René BEAUPÈRE, Maurice FERRIER-WELTI, *L'Oecuménisme*, Paris-Tours 1968, Mame, s. 165.

Wydawnictwo Mame wydaje od dłuższego czasu serię niedużych książek pt. *Eglises en Dialogue*, w której trzej teologowie należący do głównych społeczności chrześcijańskich: prawosławia, protestantyzmu i katolicyzmu wypowiadają się na aktualne tematy ekumeniczne. Niniejsza książka należy do tej serii, a jako przedmiot swoich rozważań obiera samo zagadnienie ekumenizmu.

Widać od razu, że autorzy nie mieli narzuconego żadnego schematu. Wszyscy trzej wypowiadają się bardzo swobodnie, każdy ze swojego konfesyjnego punktu widzenia. Ujęciami różnią się jednak znacznie. Może to tym bardziej dziwić, że niezależnie od tradycji właściwych każdemu Kościołowi samo zagadnienie ekumenizmu jest przez nie ujmowane w sposób dość podobny i wszyscy chrześcijanie zgadzają się na jego zasadnicze założenia.

Teologicznie najgłębiej ujmuje zagadnienie autor prawosławny P. Struve. Wskazuje on na to, że jedność Kościoła zakorzenia się w misterium jedności Trójcy Świętej oraz analizuje w świetle Biblii czynniki tej jedności, zwłaszcza zaś Eucharystię. Występuje tu jako prawdziwy rzecznik prawosławia, które głęboko przeżywa łączność między Eucharystią a Kościołem i dlatego dość sceptycznie odnosi się do wszelkiej interkomunii, co autor również podziela.

Struve w pełnym przywiązaniu do swego Kościoła mówi o jego winach przeciw jedności. Jest to chyba znak, że duch ekumenicznej pokuty, któremu Kościół katolicki dał dobitny wyraz na soborze, ogarnia wszystkie społeczności wspólne w podziale chrześcijaństwa.

Dominikanin o. Beaupère omawia zagadnienie ekumenizmu z zupełnie innego punktu widzenia. W oparciu o analizę dekretów soborowych, mówi o konieczności stałego postępu na drodze do jedności, gdyż niemożliwe jest cofnięcie się do stanu, który istniał przed podziałem. Wreszcie autor protestancki podkreśla zakwestionowanie, z którym dzisiaj spotykają się starsze pokolenia ekumenistów ze strony niecierplivej młodzieży pragnącej odrzucenia jałowych, ich zdaniem, sporów teologicznych i szukających jedności na innych, krótszych drogach. Wszyscy trzej autorzy uważają jednak, że w ten sposób nie można osiągnąć prawdziwej jedności. Są oni świadomi trudności, które tutaj zachodzą. Niemniej z lektury narzuca się wrażenie, że pragnienia ekumeniczne stale wzrastają i że wzrasta mimo wszystko szybkość posuwania się na drodze, po której od kilku lat niepowstrzymanie kroczą wszystkie chrześcijańskie Kościoły.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Etudes du Centre International d'Information et de Documentation sur l'Eglise Conciliaire. La situation oecuménique dans le monde, Paris 1967, Editions du Centurion, s. 254.

Książka wyszła w serii *L'Eglise en son temps*, wydawanej przez znanego ekumenistę M. J. Le Guillou, dyrektora Instytutu ekumenicznego w Paryżu. Z założenia swojego ma charakter informacyjny i jest jakby rzutem oka na dzisiejszą sytuację ekumeniczną.

Różni autorzy zajmują się kolejno obrazem ekumenizmu we Francji, Hiszpanii, Włoszech, Holandii, NRF, Anglii, Skandynawii, Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Indiach, Stanach Zjednoczonych i w Ameryce Łacińskiej. Czytelnika uderza przede wszystkim wielka różnorodność zagadnień

ekumenicznych w poszczególnych krajach świata. We Francji uczulonej na aspekty intelektualne religii ekumenizm przybrał formę pewnej intelektualnej przygody, realizującej się w spotkaniach i dialogach. W Hiszpanii polega na mozołnym uzyskiwaniu przez protestantów równouprawnienia obywatelskiego, którego przez dłuższy czas byli pozbawieni. W NRF jest koniecznością wynikłą z przeżyć drugiej wojny światowej i dużych migracji ludności. W Stanach Zjednoczonych determinuje go pluralizm i wolność religijna, którą ten kraj szczyli się niemal od początków swego powstania. W Ameryce Południowej wielkim obciążeniem ekumenizmu jest prozelityzm wyznań protestanckich.

Oczywiście, że obok różnych sytuacji wynikłych z geograficznych i kulturalnych uwarunkowań, można obserwować jednak stałe narastanie ideału ekumenicznego. Jeszcze na początku tego wieku dominuje wszędzie całkowita ignorancja międzywyznaniowa, obojętność, owszem wrogość i wzajemny prozelityzm. Nastawienie to zmienia się z biegiem czasu, w jednych krajach szybciej, w innych wolniej. Przewodzące są tu kraje, w których Kościoły są mniej więcej równe co do liczby i siły jak NRF i Holandia.

W książce uderza całkowity brak danych o pracy ekumenicznej w demokracjach ludowych, w których też, jak np. w Polsce, można odnaleźć niejedną cenną inicjatywę ekumeniczną. Dane te powinny znaleźć się w publikacji, która zgodnie ze swoim tytułem chce zobrazować sytuację ekumeniczną w całym świecie. Ale może to częściowo także i nasza wina i brak naszej informacji religijnej na zewnątrz.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Henri CAZELLES, Paul EVDOKIMOV, Albert GREINER, *Le mystère de l'Esprit Saint*, Tours 1968, Maison Mame, s. 186.

Teologia Ducha Świętego jest jednym z węzłowych tematów problematyki ekumenicznej. Można w niej zauważyć pewien ciekawy paradoks. Z jednej strony bowiem jest ona czynnikiem w znacznym stopniu dzielącym poszczególne tradycje konfesyjne. Chrześcijański Wschód silnie uczulony na element kontemplacyjny przypisuje tej teologii znaczenie centralne. To znaczenie jednak nie zostało należycie rozwinięte w teologii zachodniej nastawionej bardziej pragmatycznie. Różnica między Wschodem a Zachodem rzutuje również na stosunek katolicyzmu do protestantyzmu. Ten ostatni zarzuca katolicyzmowi zapomnienie o darmości daru Bożego, co może być częściowo prawdziwe i mieć swoje źródło w nienależytym uwydatnieniu znaczenia, które w życiu chrześcijańskim posiada największy dar, Duch Święty.

Z drugiej strony jednak wszystkie społeczności chrześcijańskie są tego świadome i uznają, że Duch Święty nie działa tylko w ramach tej czy innej konkretnej wspólnoty, ale w całym chrześcijaństwie, owszem w całym świecie. Wpływowi Ducha Świętego przypisują one niepowstrzymane dążenie do jedności, które daje się dzisiaj wśród chrześcijan wszędzie zauważyć. O ile zatem teologia może do pewnego stopnia dzielić, o tyle sam Duch Święty jest potężnym czynnikiem łączącym społeczności chrześcijańskie.

Mając na oku to węzłowe znaczenie trzej teologowie: prawosławny, luterancki i katolicki, na sesji w opactwie Ligugé rozmyślali wspólnie nad tajemnicą Ducha Świętego. Z rozważań tych powstało szereg studiów mających duże znaczenie nie tylko dla międzywyznaniowego zbliżenia, lecz również dla pogłębienia wiary w Ducha Świętego i Jego teologii.

W pierwszej pracy tego zbioru teolog katolicki Cazelles przedstawia omawiane już zresztą często zagadnienie Ducha Świętego w Starym Testamencie. Nie ma w nim mowy jeszcze o osobowym Duchu. Duch Boży to siła działająca w świecie stworzonym przez Boga, w którym również